

Sygn. akt VI ACa 294/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SA Jolanta Pyżlak

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B. i M. B. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. i (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 grudnia 2017 r., sygn. akt XXV C 252/14

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

a. punkty „2 – 4” oznacza jako punkt „2” o treści „nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanych”,

b. dotychczasowy punkt „5” oznacza jako „3”;

I. w pozostałej części apelację powodów oddala;

II. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych.

VI ACa 294/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 21 stycznia 2014 r. R. B. oraz M. B. (1) wystąpili o zasądzenie solidarnie od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. (pozwany ad. 1) oraz (...) S.A. z siedzibą w W. (pozwany ad. 2) kwoty po 250 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi płatnymi od 19 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje roszczenia wskazali, że wywodzą je z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci syna M. B. (2). Powodowie twierdzili, iż do śmiertelnego wypadku 19 maja 2012 r. doszło na skutek nieoznakowania sieci trakcyjnej wykorzystywanej przez pozwanego ad. 2 prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane

w ruch siłami przyrody, odpowiadającego na zasadzie ryzyka. Strona powodowa wskazała, iż tragiczna śmierć syna, wywołała poczucie ogromnej krzywdy, wpływając na każdy aspekt życia powodów.

W odpowiedzi na pozew Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., będące ubezpieczycielem (...) SA w W., wniosło o oddalenie obu powództw w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany ad. 1 wskazał, iż wyłączną winę w zaistniałym zdarzeniu z 19 maja 2012 r. ponosi poszkodowany, który przebywał na terenie przeznaczonym wyłącznie dla pracowników pozwanego przedsiębiorstwa oraz własnym działaniem doprowadził do wypadku. Z ostrożności procesowej, pozwany ad. 1 wskazał, iż żądane kwoty należy uznać za wygórowane, zaś ewentualne odsetki winny zostać zasądzone od dnia wyrokowania.

(...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie obu powództw w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany ad.2 podniósł, iż poszkodowany ponosi wyłączną winę za zdarzenie z 19 maja 2012 r. Ponadto w jego ocenie brak jest związku przyczynowego pomiędzy oznakowaniem miejsca zdarzenia a samym zdarzeniem. Z ostrożności procesowej pozwany ad. 2 wskazał na przyczynienie się poszkodowanego do wypadku w 99%. Wskazał również, iż dochodzone kwoty zadośćuczynienia są zawyżone, zaś ewentualne odsetki od zasądzonego świadczenia powinny zostać zasądzone od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2017r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwa i stosownie do tego zasądził od każdego z powodów na rzecz pozwanych solidarnie wskazane w sentencji kwoty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

W dniu 19 maja 2012 r. M. B. (2) wspólnie z K. L., T. G. oraz C. W. umówili się na spotkanie na przystanku kolejowym (...) w W.. Po pewnym czasie M. B. (2), T. G. oraz C. W. zeszli z peronu i udali się na torowisko w stronę ul. (...), za nasyp kolejowy, w strefie przeznaczonej wyłącznie dla upoważnionych pracowników obsługi technicznej.

M. B. (2), który od jakiegoś czasu zajmował się tagowaniem (oznaczaniem) przestrzeni miejskiej swoimi podpisami (czarnym markerem), postanowił oznaczyć również szczyt kilkumetrowego (5,60 m) słupa trakcyjnego o lokacie (...) należącego do (...) S.A. z siedzibą w W.. W trakcie wspinaczki po słupie T. G. oraz C. W. bezskutecznie namawiali M. B. (2), aby zrezygnował z tego pomysłu i zszedł ze słupa.

M. B. (2) wspiął się na sam szczyt ponad pięciometrowego słupa trakcyjnego na którym napisał słowo „(...)”. Złożył podpis najwyżej, najbliższej podwieszanej na słupie sieci trakcyjnej, ponad innymi podpisami. Gdy M. B. (2) schodził ze słupa trakcyjnego, dotknął dłonią elementu przewodzącego prąd wysokiego napięcia, znajdującego się za izolatorem i na skutek porażenia prądem zmarł na miejscu.

Słupy znajdujące się na peronie przystanku kolejowego (...) posiadały tabliczki ostrzegające o wysokim napięciu sieci trakcyjnej, której dotknięcie grozi śmiercią. Słup trakcyjny o lokacie (...) był sprawny technicznie, posiadał uszyny metaliczne i nie stwarzał zagrożenia z chwilą dotknięcia jego podstawy. Na przedmiotowym słupie nie umieszczono tabliczki ostrzegawczej. Z uwagi na umiejscowienie słupa trakcyjnego o lokacie (...), zakaz wejścia na teren kolejowy, (...) S.A. z siedzibą w W. nie miały obowiązku umieszczenia ostrzeżeń o możliwości porażenia prądem w razie dotknięcia sieci trakcyjnej.

Postanowieniem z 27 lutego 2013 r. Prokuratura Rejonowa (...) w W. umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci M. B. (2) wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego. R. B. i M. B. (1) posiadali w przedmiotowym postępowaniu status osób wykonujących uprawnienia pokrzywdzonego.

M. B. (2) w chwili zdarzenia miał 15 lat i 6 miesięcy. Był w ostatniej klasie gimnazjum. W szkole uchodził za dobrego, inteligentnego ucznia, zaangażowanego w wolontariat, zajęcia artystyczne. Stwarzał problemy wychowawcze, polegające na niedostosowywaniu się do poleceń nauczycieli oraz dyskusje na tematy wykraczające poza program

nauczania (miał zachowanie poprawne i naganne), prezentował buntownicze nastawienie do świata. Rodzice nie wiedzieli, że chodzi z markerem i napisami dewastuje przestrzeń publiczną .

Śmierć syna była zarówno dla R. B. jak i M. B. (1) traumatycznym doświadczeniem. Rodzice przeżywali i w dalszym ciągu przeżywają śmierć najstarszego dziecka. Wysoki poziom niepokoju i lęku, odczuwany stres rzutują na stan psychiczny rodziców, którzy nie przepracowali jeszcze okresu żałoby. Powodowie w następstwie straty dziecka wyprowadzili się z W.. Powodom zalecana jest psychoterapia, która powinna trwać minimum rok.

Pismem z 25 czerwca 2013 r. powodowie zgłosili (...) S.A. z siedzibą w W. szkodę na osobie powstałą w wyniku śmierci syna M. B. (2), wnosząc o przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przedmiotowe zgłoszenie zostało przekazane ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej Spółki – (...) Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. której następcą prawnym jest Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.

Powodowie pismem z 9 października 2013 r. wezwali pozwanego ad. 2 do zapłaty na ich rzecz kwoty po 1 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Decyzją z 22 października 2013 r., ubezpieczyciel odmówił wypłaty świadczenia, wskazując na wyłączną winę poszkodowanego.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych w treści uzasadnienia dokumentów prywatnych, urzędowych, a także dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia, peronu kolejowego (...). Strony nie podważały wartości dowodowej złożonych dokumentów oraz dokumentacji fotograficznej, koncentrując się na wykładni przepisów określających obowiązki w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przedsiębiorstwa napędzanego za pomocą sił przyrody, w tym przede wszystkim wyposażenia słupów sieci trakcyjnej w odpowiednie tabliczki ostrzegające o niebezpieczeństwie porażenia prądem. Ustalenia Sądu pozwalające na właściwą wykładnię przepisów w zakresie rzeczonych obowiązków, a także związku przyczynowo – skutkowego między zdarzeniem z 19 maja 2012 r. a ruchem przedsiębiorstwa zostały zdeterminowane wynikiem opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz urządzeń i instalacji elektromagnetycznych S. G.. Zadaniem biegłego było nie tylko ustalenie czy sporna trakcja elektryczna była sprawna, posiadała odpowiednie zabezpieczenia technologiczne przed porażeniem prądem wysokiego napięcia, ale także w oparciu o wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłego stwierdzenie, czy ze względu na posadowienie słupa trakcyjnego (...), do wypadku doszło na terenie wyznaczonym dla ruchu publicznego, czy też może na terenie wydzielonym wyłącznie dla obsługi technicznej. Odpowiedź na rzeczoną kwestię pozwalała z kolei na określenie przez Sąd właściwej normy prawa materialnego określającej obowiązki przedsiębiorstwa napędzanego za pomocą sił przyrody, w tym w zakresie umieszczania wymaganych przez przepisy tabliczek ostrzegawczych. W ocenie Sądu, biegły wywiązał się ze zleconej opinii. Przedmiotowe opracowanie uznać należy za należyście uzasadnione, znajdujące potwierdzenie w materiale dowodowym w postaci dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia i peronu kolejowego (...), raportów policji, dokumentacji technicznej trakcji oraz zeznaniach przesłuchanych świadków. Dodatkowo w celu opracowania opinii, biegły przeprowadził oględziny rzeczonych słupa trakcyjnego i stacji kolejowej. Posadowienie tego słupa nie zmieniło się od daty zdarzenia szkodowego.

W podobnym świetle oceniać należy opinię biegłego sądowego z zakresu psychologii J. B.. Wnioski biegłego poprzedzone zostały rozległymi metodami badawczymi oraz osobistym wywiadem z powodami. Opinię uznać należy za czytelną, pozwalającą na odtworzenie procesu myślowego biegłego. Oceniający ją pod kątem kryteriów wynikających z art. 232 k.p.c. Sąd, nie dopatrywał się w opinii elementów, mogących podważać jej wiarygodność i obiektywizm.

Sąd oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność stanu świadomości i możliwości właściwej oceny przez zmarłego M. B. (2) (k. 338v). Pozwany nie przedstawił mimo uprzedniego zobowiązania, w oparciu o jakie dokładnie materiały źródłowe biegły miałby się wypowiedzieć w tym przedmiocie, co czyniło wniosek zgłoszonym jedynie dla przewleknięcia postępowania. W ocenie Sądu okoliczności faktyczne wpływające na rozstrzygnięcie zostały dostatecznie wyjaśnione: poszkodowany bezprawnie przebywał na terenie przeznaczonym wyłącznie dla upoważnionych pracowników, słup trakcyjny był sprawny i należyście zabezpieczony, zgodnie z przepisami przedsiębiorstwo nie miało obowiązku zamieszczenia tabliczki ostrzegawczej,

stosowne ostrzeżenie o niebezpieczeństwie płynącym z dotknięcia trakcji zostało umieszczone w sposób widoczny i czytelny na peronie z którego poszkodowany dostał się do słupa trakcyjnego, poszkodowany świadomie wspiął się na słup trakcyjny w celu umieszczenia w jego najwyższy punkcie ponad innymi podpisami (najbliżej przewodów trakcji) swojego oznaczenia „(...)” (z ang. (...)).

Oceniając zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, należy skonstatować, iż w zakresie przebiegu zdarzenia z 19 maja 2012 r. zeznania T. G., C. W., K. L., korelują ze sobą, wzajemnie się uzupełniają. Sąd nie dał wiary świadkom jakoby w dacie zdarzenia nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa przebywania poza wyznaczonym do użytku publicznego peronem, w tym groźby porażenia w przypadku zetknięcia się z trakcją elektryczną. Zarówno świadkowie jak i sam poszkodowany, przebywając na peronie (...) z całą pewnością musieli widzieć stosowne ostrzeżenia w tym przedmiocie. Logicznym wnioskiem jest natomiast, iż trakcja kolejowa rozciąga się nie tylko przy peronie, ale także na całym odcinku traktu kolejowego, tworząc zwartą całość. Skoro świadkowie i poszkodowani byli na tyle dojrzały aby poruszać się samodzielnie po dużej aglomeracji jaką jest W. (w dodatku w godzinach nocnych), uznać należy, iż ich rozwój intelektualny pozwalał na właściwą ocenę ewentualnych niebezpieczeństw.

Zeznania G. K., J. K., D. M. znajdują potwierdzenie w dokumentacji technicznej trakcji oraz opinii biegłego sądowego S. G.. Mimo, iż miały one drugorzędne znaczenie należało uznać je za wiarygodne.

Sąd nie znalazł także podstaw do podważenia zeznań L. K. oraz przesłuchanych w charakterze strony M. B. (1) i R. B.. W zakresie stanu intelektualnego poszkodowanego, cech charakteru, uznać należy je za zbieżne. Problemy wychowawcze związane z buntowniczym nastawieniem poszkodowanego do otoczenia, potwierdza także ocena z zachowania M. B. (2) zawarta w złożonym arkuszu ocen (poprawne i naganne). Stan psychiczny i emocjonalny w jakim znaleźli się powodowie po śmierci syna, potwierdza opinia biegłego psychologa. Ponadto o rozmiarze doznanej krzywdy świadczy fakt opuszczenia powodów W.. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego i logiki, nie budzi zastrzeżeń opisywana przez powodów reakcja na śmierć dziecka. W normalnie funkcjonującej rodzinie, a za taką uznać należy rodzinę powodów, śmierć dziecka zawsze niesie ze sobą ogromny ładunek negatywnych emocji, wpływając na każdy aspekt dotychczasowego życia.

W rozważaniach prawnych Sąd wskazał, iż roszczenia wywodzone przez powodów oparte zostały na art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 805 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. Strony nie pozostawały w sporze, iż pozwany ad. 1 prowadzi przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (m.in. elektryczności), ponosząc tym samym odpowiedzialność za szkodę na osobie wyrządzoną przez ruch tegoż przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka. Poza wszelkimi wątpliwościami pozostało także, iż w dacie zdarzenia, pozwany posiadał stosowne ubezpieczenie w (...) SA w W., którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo (...). Pozwani nie kwestionowali także faktu, iż szkoda powstała w następstwie ruchu pozwanego przedsiębiorstwa.

Zdaniem sądu między pozwanymi nie zachodzi stosunek solidarnej odpowiedzialności, lecz tzw. solidarność nieprawidłowa, odpowiedzialność in solidum, co Sąd szczegółowo naświetlił.

Zarzuty strony pozwanej koncentrowały się na twierdzeniach o wyłączeniu rzeczowej odpowiedzialności wobec wyłącznej winy poszkodowanego, braku adekwatnego związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a powstałą szkodą. Strona powodowa z kolei próbowała wykazać, iż w wyniku braku odpowiedniego oznaczenia słupa trakcyjnego, nie zachodzi rzeczona przesłanka egzoneracyjna, wyłączająca odpowiedzialność pozwanych.

Dokonując wykładni przepisu art. 435 § 1 k.c. Sąd skonstatował, iż wyłączna wina poszkodowanego zachodzi wówczas, gdy na tle konkretnego stanu faktycznego jedynym zachowaniem, które jawi się jako subiektywnie naganne, jest zachowanie samego poszkodowanego. Sformułowanie „szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego” należy interpretować jako odnoszące się do przyczyny, a nie do winy poszkodowanego, wobec czego ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej, musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Zawinienie poszkodowanego musi być na tyle poważne, że pozostałe okoliczności - przy ocenie przyczyn zdarzenia - okazują się nieistotne.

W ocenie Sądu ustalone okoliczności faktyczne dają asumpt do stwierdzenia, iż szkoda nastąpiła z wyłącznej winy M. B. (2). Do wypadku z 19 maja 2012 r. doszło bowiem nie w bezpośrednim wyniku ruchu przedsiębiorstwa, lecz niedozwolonego zachowania poszkodowanego, który nie miał prawa przebywać poza terenem peronu (...), co wynika z §2 rozporządzenia Ministra (...) z 23 listopada 2004 r. w sprawie przepisów porządkowych obowiązujących na obszarze kolejowym, w pociągach i innych pojazdach kolejowych. Zachowanie poszkodowanego, przebywającego na nasypie kolejowym stanowiło wykroczenie (art. 65 ust. 3 ustawy o transporcie kolejowym). Skoro natomiast przebywanie przez osoby nieuprawnione na nasypie kolejowym stanowi wykroczenie, jest nie dozwolone, miejsca takie nie mogą zostać uznane za miejsca ogólnie dostępne dla osób nie będących pracownikami kolei, w rozumieniu Instrukcji utrzymania sieci trakcyjnej (...), zgodnie z którą słupy muszą być oznakowane.

Zdaniem Sądu pozwanemu, wbrew zarzutom powodów, nie sposób przypisać także naruszenia przepisów Rozporządzenia Ministra (...) z dnia 17 września 1999 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach elektrycznych. W zakresie zarzutów formułowanych przez powodów w powołanym przedmiocie, Sąd w pełni podzielił i uznał za własną, ocenę i argumentację przedstawioną przez pozwanego ad. 2 w odpowiedzi na pozew (str. 12-13v, k. 107-108v).

Uzupełniając do powyższych rozważań Sąd dodał, iż ocena przedmiotowego zdarzenia, nie powinna odbiegać także od zasad zdrowego rozsądku, wynikających z ustalonych okoliczności faktycznych. Sąd zdaje sobie sprawę, iż w sytuacji śmierci dziecka, rodzice starają się szukać usprawiedliwienia dla lekkomyślnego zachowania syna, starają się nadać sens tragedii jaka przeżywają, stąd chęć zdyskredytowania działań pozwanego ad2, wskazywania, że do tragedii doszło, bo ktoś nie wywiązał się z norm prawem nakazanych. Jak wynika ze zdjęć, zamieszczonych w aktach karnego postępowania przygotowawczego, na peronie były napisy „sieć trakcyjna pod napięciem, dotknięcie grozi śmiercią” na słupie ostrzeżenie „nie dotykać urządzenia elektryczne” (zdjęcia w dołączonych aktach prokuratorskich). Na słupach trakcji nie są wymagane jakiegokolwiek tablice informacyjne ponieważ nie jest to teren dostępny dla podróżnych, osobom niezatrudnionym w (...) wstęp na ten teren jest zabroniony. Trudno uznać, że sama konstrukcja słupa zachęca do wspinaczki. Obiektywnie rzecz ujmując poszkodowany musiał mieć świadomość, że popełnia czyn niedozwolony (robi coś zakazanego przez sam fakt wejścia na teren, na który wstęp był wzbroniony, dopuszcza się aktów wandalizmu pisząc w różnych miejscach), musiał zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa dla własnego życia i zdrowia wynikającego z wtargnięcia na teren bezpośredniego ruchu pociągów a także wspinaczki na ponad pięciometrowy słup trakcyjny. Sąd nie dopatrył się na zdjęciach wykonanych w postępowaniu przygotowawczym istnienia żadnej ścieżki prowadzącej do słupa z peronu.

Element niebezpieczeństwa i ryzyka związanego z tzw. „otagowaniem” przedmiotowego słupa wskazuje na sferę motywacyjną poszkodowanego, bagatelizującego podstawowe zasady bezpieczeństwa oraz poszanowania cudzej własności. M. B. (2) oznaczył markerem słup trakcyjny w jego najwyższym punkcie, ponad innymi „tagami” oznaczeniem „(...)” tj. (...), co wskazuje na przemyślane i świadome działanie. Przebywając na peronie (...) musiał widzieć, zamieszczone tablice ostrzegawcze, mimo to zbagatelizował zagrożenie, kierując się chęcią przynależności do określonej popkultury oraz zapewne zamiarem zaimponowania towarzyszącym mu osobom. Wyłącznie lekkomyślność M. B. (2) była przyczyną wypadku, któremu uległ. Musiał zdawać sobie sprawę z ryzyka jakie podejmuje wchodząc na słup, tabliczki były czytelne, zawierały prosty komunikat, „zabronione”, „niebezpieczne”, a on był inteligentny. W sposób świadomy i przemyślany niszczył cudzą własność, a są to akty to wandalizmu. Być może M. B. (2) nie uważał tego za wandalizm, a za swoistą zabawę, ale to świadczy jedynie o poziomie jego demoralizacji. Poczucie żalu z powodu straty powoduje wyidealizowany obraz syna u powodów. Nie mają żalu do syna o to, że zachował się lekkomyślnie, lecz żal do (...), że jest za mało tabliczek ostrzegawczych. Młody wiek poszkodowanego, nie jest w tym przypadku żadnym usprawiedliwieniem dla podjętych działań. W ocenie Sądu trudno sobie wyobrazić, aby piętnastoletni młody człowiek nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa wynikającego ze wspinania na słup trakcji kolejowej zasilanej energią elektryczną. Wniosek taki należy wywieść po pierwsze z wyraźnych oznaczeń na peronach, a po wtóre z podstawowych zasad doświadczenia życiowego, które z całą pewnością posiada każdy kilkunastoletni, wychowujący się w dużej aglomeracji miejskiej, korzystający z transportu publicznego, posiadający podstawową wiedzę w zakresie fizyki, wynikającą nie tylko ze szkoły, ale także codziennych obserwacji otoczenia.

Zwrócić należy także uwagę, iż skoro poszkodowany podjął decyzje o niszczeniu cudzego mienia, co intuicyjnie uzna za złe zapewne już kilkuletnie dziecko, to rodzi się pytanie czy stosowna tabliczka informacyjna odwiedłaby poszkodowanego od zamierzonej czynności. Lekceważył zakazy, więc ewentualne dodatkowe oznaczenie na słupie nie by nie zmieniło. Psycholog badający zachowania społeczne ewentualnie mógłby ocenić czy dodatkowe oznaczenia zmieniłyby zachowania nastolatków. Dodatkowe oznaczenia na słupach to kwestia zmiany przepisów prawnych i zapewnienia środków na ich wdrożenie. Zdarzenie miało miejsce na słupie umiejscowionym na nasypie kolejowym, czyli na terenie ściśle technicznym, oznakowanie peronu było prawidłowe, zgodne z przepisami prawa, a na nasypie nie powinno być innych osób poza pracownikami (...).

Podsumowując, w ocenie Sądu, ruch pozwanego przedsiębiorstwa w żaden sposób nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z 19 maja 2012 r. Za wyłącznie winnego powstania szkody uznać należy samego poszkodowanego, który swym lekkomyślnym zachowaniem naruszył nie tylko oznaczone wyżej normy prawne, ale także podstawowe zasady zdrowego rozsądku i ostrożności wymaganej od każdego rozsądnie postępującego nastolatka. Uznanie wyłącznej winy osoby bezpośrednio poszkodowanej ma przełożenie na niezasadność roszczeń osób pośrednio poszkodowanych.

Ponadto należy zwrócić uwagę, iż przyznanie przez Sąd zadośćuczynienia jest fakultatywne (art. 446 § 4 k.c.). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego w sytuacji gdy do wypadku doszło z powodu lekkomyślnego i negatywnie postrzeganego społecznie zachowania poszkodowanego, wynikającego z błahych pobudek, w ocenie Sądu uznać należałoby za uzasadniające, odmowę przyznania powodom chociażby symbolicznego zadośćuczynienia za doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej krzywdę.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił oba powództwa.

O kosztach postępowania Sąd zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażona w art. 98 k.p.c.

W zakresie pkt 5 Sąd orzekł na podstawie art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Ustosunkowując się do wniosku powodów o nieobciążanie ich kosztami procesu, Sąd przyjął, iż okoliczności niniejszego przypadku nie pozwalają na zastosowanie wyjątku wynikającego z art. 102 k.p.c. Regułą w postępowaniu cywilnym jest zasada odpowiedzialności za wynik procesu określona w art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl natomiast art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwie Sąd Najwyższy wskazał również, że „zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego” (vide: postanowienie z 14 stycznia 1974r., II CZ 223/73, LEX nr 7379, postanowienie Sądu Najwyższego z 13 października 1976r. sygn. IV Pz 61/76, LEX nr 7856, postanowienie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1981r. sygn. IV Pz 11/81, LEX nr 8307, postanowienie Sądu Najwyższego 17 kwietnia 2013r. V CZ 132/12, LEX nr 1341732).

Na kanwie niniejszego postępowania rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd miał na uwadze, iż zasadność wywiedzonego powództwa, z uwagi na ustalenia poczynione w ramach prowadzonego śledztwa, w którym powodowie posiadali status pokrzywdzonych, zaskarżyli pierwsze postanowienie w przedmiocie umorzenia śledztwa, efektem czego było zasięgnięcie przez prokuraturę opinii biegłego sądowego, wskazującej na winę poszkodowanego, przesłuchania naocznych świadków zdarzenia, opinię biegłego sądowego przeprowadzoną w śledztwie, od początku pozostawała obiektywnie rzecz ujmując wątpliwa. W postępowaniu przygotowawczym nie znaleziono złamania przepisów przez (...), tym samym powodowie nie mieli podstaw nawet do subiektywnego przeświadczenia o słuszności swojego roszczenia. Art.102 k.p.c. ma zastosowanie w sytuacji niejasno sformułowanych przepisów, gdy sprawa ma

wątpliwy i dyskusyjny charakter, sama podstawa dochodzonych roszczeń nie ma znaczenia dla zastosowania wyjątku od reguły odpowiedzialności za wynik procesu.

Powodowie podejmując decyzję o wystąpieniu z powództwem o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie sięgającej łącznie pół miliona złotych, musieli zdawać sobie sprawę z wysokości kosztów procesu, a także ryzyka i konsekwencji związanych z przegraniem procesu. Powodowie nie wykazali ponadto w toku postępowania okoliczności świadczących o ich złej sytuacji majątkowej lub życiowej, która uzasadniałaby nieobciążaniem ich kosztami procesu, o czym świadczy oddalenie ich wniosków w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyli powodowie, którzy zaskarżyli wyrok w części w pkt. 1,2,3 i 4. Zarzucili naruszenie prawa materialnego: art. 445k.c. i art.446§1k.c. poprzez niezastosowanie, art.362k.c. poprzez ustalenie nieadekwatnego stopnia przyczynienia się stron do powstania i wymiaru szkody i przyjęcie, iż wyłączną winę za zdarzenie ponosi M. B. (2), § 6 i 7 Rozporządzenia Ministra (...)z dnia 17 września 1999r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach energetycznych- poprzez przyjęcie iż jego regulacja nie ma zastosowania w sprawie oraz naruszenie prawa procesowego- art. 102k.p.c. poprzez niezastosowanie pomimo zaistnienia przesłanek uzasadniających jego wykorzystanie. Nadto skarżący zarzucili wskazane szczegółowo błędy w ustaleniach faktycznych. W oparciu o powyższe zarzuty wnosili o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uwzględnienie powództwa w wymiarze 100 000zł oraz o zasądzenie na rzecz powodów kosztów według norm przepisanych, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja w zakresie roszczenia głównego okazała się bezzasadna, była ona jedynie trafna w części dotyczącej orzeczenia o kosztach procesu.

Jeżeli chodzi o roszczenia główne to Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz dokonaną ocenę prawną. Odnosząc się do zarzutów, dotyczących ustaleń faktycznych należy wskazać, iż kwestie właściwego oznaczenia terenu i zgodności działań zarządcy z przepisami prawa, oraz odpowiedzialności za wypadek/ art. 435§1k.c./ należą do materii oceny prawnej, nie zaś trafności ustaleń faktycznych w płaszczyźnie zebranych dowodów, będą zatem omówione w ramach subsumpcji w dalszej części niniejszych rozważań.

Jeżeli chodzi natomiast o ustalenia sądu w zakresie braku stopnia dostępności terenu dla osób postronnych to wskazał on , iż zdarzenie miało miejsce na nasypie, na który poszkodowany i jego koledzy udali się poprzez torowisko, w ten sposób, iż zeszli z peronu. Okoliczności te nie były kwestionowane. Jednocześnie Sąd wskazał, iż nie dopatrzył się na zdjęciach wykonanych w postępowaniu przygotowawczym istnienia żadnej ścieżki, prowadzącej do słupa z peronu/ str. 8 uzasadnienia/. Skarżący nie przytoczyli żadnych dowodów, które pozwoliłyby to zakwestionować. Ponadto z istoty rzeczy nasyp, znajdujący się naprzeciwko torów kolejowych, nie jest miejscem przeznaczonym dla osób postronnych, w szczególności podróżnych czy przechodniów, którzy nie mają żadnego powodu ani interesu, aby się tam znaleźć. Natomiast prawo wejścia tam mają jedynie uprawnieni pracownicy kolei, celem konserwacji znajdujących się tam słupów i przewodów trakcji elektrycznej, o czym będzie jeszcze mowa w dalszym toku.

Przechodząc do rozważań, dotyczących subsumpcji Sąd Apelacyjny, mając na uwadze treść art. 435§1k.c., stwierdził, iż w niniejszej sprawie zaszła przesłanka egzoneracyjna, wyłączająca odpowiedzialność pozwanego (...) w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Brak było zatem podstaw do rozpatrywania aktywności tego ostatniego w płaszczyźnie jedynie przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362k.c., zarzut naruszenia tego przepisu był zatem chybiony. Należy zauważyć, iż działanie kolei/ (...)/ było prawidłowe, natomiast zachowanie poszkodowanego naruszało obowiązujące przepisy prawa oraz było zawinione. Poszkodowany M. B. (2) znalazł się w miejscu, w którym nie powinien był przebywać. Był to teren nasypu nie przeznaczony dla pieszych, gdzie znajdował się wysoki słup trakcji elektrycznej, na który nie należało i nie wolno było się wdrapywać. Drogę na wskazany teren, a następnie obiekt, poszkodowany pokonał przechodząc przez tory kolejowe, co również mogło zakończyć się wypadkiem nie tylko dla niego samego/ wpadnięciem pod pociąg/, ale i wręcz katastrofą kolejową , w której mogło zginąć wiele innych osób. Swoim zachowaniem naruszył art. 58 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym/ D.U. 2003.

86.789 ze zm./ . Przepis ten w zakresie ust. 1 i 2 stanowi, iż : 1. Wstęp na obszar kolejowy jest dozwolony tylko w miejscach wyznaczonych przez zarządcę.

2. Poza miejscami, o których mowa w ust. 1, wstęp na obszar kolejowy mają osoby posiadające upoważnienie właściwego zarządcy lub właściwego przewoźnika kolejowego oraz osoby uprawnione na podstawie odrębnych przepisów.

W konsekwencji zachowanie poszkodowanego co najmniej wyczerpało znamiona wykroczenia, o którym mowa w art.65 ust. 3 i 4 ustawy. Ponadto M. B. (2) naruszył przepisy Rozporządzenia Ministra (...)z dnia 23 listopada 2004r. w sprawie przepisów porządkowych obowiązujących na obszarze kolejowym, w pociągach i innych pojazdach kolejowych/ D.U. 2004.264.2637/, którego przepis§2 ust.1 stanowił, iż zabrania się wstępu i przebywania osób nieuprawnionych na torowiskach, nasypach, wiaduktach , mostach, wykopach i w tunelach kolejowych, zaś §2ust.3 zabraniał przechodzenia przez tory w miejscach do tego niewyznaczonych. Z kolei po myśli §1ust. 5 Rozporządzenia nie wolno wchodzić do obiektów, do których wstęp jest zabroniony, co oznacza, że na takie obiekty, jak słup- również zabroniona jest wspinaczka. Ponadto stosownie do §1ust.8, zabrania się umieszczania napisów bez zgody zarządcy infrastruktury kolejowej, co w sposób oczywisty dotyczy również wierzchołków słupów trakcji wysokiego napięcia.

Jednocześnie za chybione należało uznać zarzuty naruszenia § 6 i 7 Rozporządzenia Ministra (...)z dnia 17 września 1999r.w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach energetycznych/ D.U. 1999.80.912/, skoro stosownie do §1 : Rozporządzenie określa wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników zatrudnionych przy eksploatacji urządzeń i instalacji energetycznych. Niewątpliwie poszkodowany do kategorii takiej nie należał, a zatem do jego osoby rozważana regulacja, określająca zasady BHP pracowników, nie znajdzie zastosowania. Ponadto niezależnie od tego należy zauważyć, iż zgodnie z **§ 6:** Obiekty z zainstalowanymi urządzeniami i instalacjami energetycznymi oraz urządzenia i instalacje energetyczne powinny być oznakowane zgodnie z odrębnymi przepisami. Natomiast zgodnie z §31 ust. 4 instrukcji (...), stanowiącej przepis wykonawczy, tablice ostrzegawcze należy umieszczać jedynie na konstrukcjach wsporczych, ustawionych w peronach, rampach i w innych miejscach ogólnie dostępnych dla osób niebędących pracownikami kolejowymi, zaś przedmiotowy teren do takich bez wątplenia nie należał. Stojące zatem na nim słupy nie musiały być zaopatrzone w tablice ostrzegawcze. Takowe natomiast były zamieszczone na peronie przez który przechodził poszkodowany.

Z kolei stosownie do **§ 7. 1.** Pomieszczenia lub teren ruchu energetycznego powinny być dostępne tylko dla osób upoważnionych. 2. Urządzenia i instalacje energetyczne stwarzające zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego należy zabezpieczyć przed dostępem osób nieupoważnionych. W przedmiotowej sytuacji realne zagrożenie stwarzały jedynie wysięgniki oraz przewody sieci trakcyjnej, jezdnej, które znajdowały się na górze słupa, na wysokości ponad 5 metrów, a zatem były one niedostępne dla osób postronnych, niedysponujących sprzętem do wspięcia się na wierzchołek. Niezależnie od tego, iż jak wskazano wyżej, na przedmiotowym nasypie żadne osoby postronne nie powinny się znajdować. Należy jednocześnie podkreślić, iż nawet gdyby ktoś tam wszedł, przechodził, względnie oparł się o słup to też nic by się nie stało, albowiem sam słup, na dole, nie stwarzał zagrożenia. Do wypadku doszło na wysokości ponad 5 metrów, kiedy zmarły, chcąc umieścić napis nad innymi podobnymi tagami, doznał porażenia wskutek dotyku bezpośredniego przewodu, względnie równoważnego z nim, przeskoku łukowego. Należy również podkreślić, iż do wypadku nie doszło z braku wiedzy, czy doświadczenia; jak trafnie ustalił Sąd I instancji, M. B. (2) zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, przechodził przez peron, na którym były ostrzeżenia/ dodatkowo musiał pokonać tory/. Wybrał teren nasypu i tam stojący słup, aby nikt nie mógł mu przeszkodzić w dokonaniu wyczynu, który uważał za wyzwanie, jakie sobie wyznaczył, dające mu subiektywne poczucie zwycięstwa i satysfakcji / tagowanie napisem (...), który zdążył też w przedmiotowej sytuacji umieścić /.

Problem leżał więc nie w braku wiedzy, lecz w tym, że poszkodowany wydział za celowe pokonywanie wyzwań; tagowaniem zajmował się już od pewnego czasu, zawsze miał przy sobie marker/ zeznania św. T. G.-k 165/. W takiej sytuacji nawet umieszczenie tabliczki na tymże słupie nie zmieniłoby jego decyzji, niezależnie od tego, iż takiego obowiązku prawnego nie było. Istota jego postępowania tkwiła w motywacji dokonania swoistego niebezpiecznego, wyczynu. Była analogiczna do takiej , która kieruje osobami uprawiającymi sporty ekstremalne, czy wchodzenie

na wysokie budynki miejskie, wiążące się z dużym ryzykiem, nie chodziło zaś o przejście z punktu A do B, czy „przypadkowe” wejście na wysokość ponad 5 metrów, niezależnie już od chuligańskich motywów niszczenia mienia / tzw. tagowania/. Nie jest normalnym zachowaniem przechodnia dworca, czy sposobem spędzania czasu na peronie, wchodzenie na ponad pięciometrowe słupy trakcji kolejowej. Podobnie nie jest dopuszczalne wchodzenie na słupy trakcji tramwajowej na przystanku czy obok, choć nie są one opatrzone żadnymi tabliczkami czy odgrodzone. Niezrozumiałe i bezpodstawne w tym kontekście są wywody uzasadnienia apelacji, dotyczące przyczynienia się pozwanego (...) do wypadku. Należy przy tym podkreślić, iż Sąd I instancji poczynił kompleksowe ustalenia na temat zakresu wiedzy i świadomości M. B. (2), co do zasad fizyki i jego ogólnej inteligencji, jak i nabytego już doświadczenia życiowego. Skarżący ustaleń tych nie podważyli, nie złożyli też zarzutów co do przeprowadzonej przez Sąd I instancji, starannej oceny dowodów, natomiast w swoich rozważaniach prawnych powołują się na własne poglądy co do faktów, które nie wynikają z zaoferowanego materiału. Chcąc racjonalizować śmierć dziecka, nie widzą, czy też nie chcą widzieć, całego ciągu zdarzeń, ani problemów wychowawczych, oraz implikowanych nimi zachowań syna, które nie były im nawet znane. Należy powtórzyć, iż nie powinien on znajdować się w nocy w przedmiotowym miejscu, nieprzeznaczonym dla przechodniów, a tym bardziej na wierzchołku znajdującego się tam ponad pięciometrowego słupa, co wymaga dodatkowych zdolności i starań. W konsekwencji Sąd I instancji doszedł do prawidłowych wniosków, iż z uwagi na wyłączną winę poszkodowanego, pozwany (...) na podstawie art. 435§1k.c. w zw. z art. 446§4k.c. odpowiedzialności nie ponosi. Tym samym brak jest podstaw do odpowiedzialności ubezpieczyciela. Natomiast art. 445k.c. nie miał w niniejszej sprawie w ogóle zastosowania.

Apelacja okazała się zasadna jedynie co do kosztów postępowania. Sąd Apelacyjny stwierdził, iż powodowie są w bardzo trudnej sytuacji psychologicznej, przeżywają cały czas stres, nie pogodzili się ze stratą/ opinia biegłego psychologa-k 278/. Śmierć dziecka jest jednym z najtrudniejszych i najdramatyczniejszych zdarzeń w życiu człowieka. Niniejsza sprawa, jak wynika z całokształtu jej okoliczności, ale i twierdzeń apelacji, miała być próbą racjonalizowania i nadania jakiegoś sensu tej tragedii na przyszłość, a zatem stanowiła formę swoistej „terapii” dla skarżących, w obliczu przeżywanego bólu. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za zasadne na podstawie art. 102k.p.c. i 108§1 w zw. art. 102 k.p.c. nie obciążać powodów, mimo przegrania procesu, kosztami postępowania za I i II instancję. Powyższe na podstawie art. 386§1k.p.c. implikowało zmianę zaskarżonego wyroku w sposób wskazany w pkt. I i na podstawie art. 385k.p.c. – w pkt. II sentencji, a także na podstawie art. 108§1 w zw. art. 102 k.p.c.- w pkt. III orzeczenia.